



Rzeźby Michała Batkiewicza,
znakomitego krakowskiego artysty,
stały w sierpniu przed MOKSiR-em.
Tytuł wystawy „Chichot losu”
fol. Antoni Dobrowolski



Fani fantastyki zjechali do Chrzanowa

Około 300 osób odwiedziło w weekend 12-13 września obiekt SOKÓŁ w Chrzanowie. Wszystko za sprawą Chrzanowskich Dni Fantastyki.

Miłośnicy fantastyki spotykają się w Chrzanowie już od siedmiu lat! Tym razem zmieniło się miejsce ich corocznego zjazdu: już nie w budynku domu kultury, lecz w obiekcie SOKÓŁ. Niezmiennie pozostało jednak zainteresowanie ofertą ChDF. Podobnie jak w latach poprzednich święto fantastyki przyciągnęło rzesze fanów gier planszowych, karcianych i bitewnych. Dniom towarzyszyła wystawa kolekcji modeli statków i pojazdów z Gwiezdných Wojen Krzysztofa Wilczyńskiego - bydgoszczanina, który buduje kartonowe modele od 18 lat na podstawie zdjęć. Współorganizator imprezy, Fundacja Horyzont Zdarzeń, zorganizowała warsztaty szermierki dawnej, rozgrywki juggera, larp „W cieniu plagi” oraz warsztaty tworzenia gier terenowych. Część zajęć odbyła się na zewnątrz, wprawiając w zdumienie mieszkańców Chrzanowa odpoczywających na rynku. Rozstrzygnięty został konkurs VII OGÓLNOPOLSKIM KONKURSEM LITERACKIM NA OPOWIADANIE FAN-



TASTYCZNE „Pigmalion fantastyki”, a laureaci wzbogacili swój warsztat literacki na spotkaniu warsztatowym z jury - z Anną Kańtoch, Michałem Cholewą i Pawłem Majka. Dużą popularnością cieszyły się warsztaty Lego WeDo - układanie z klocków lego np zwierząt, które ożywały za

pomocą technik komputerowych. Dwa turnieje Magic The Gathering organizowane przez Morigal.pl wypełniły salę graczami walczącymi o cenne nagrody, pozostali uczestnicy imprezy spędzili czas grając w gry wypożyczone z bogatego w tytuły games roomu. (as)



PEJZAŻ BEZ CIEBIE, CZYLI...

PIOSENKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO

Wsentymalna podróż z piosenkami Kabaretu Starszych Panów zabrali chrzanowską publiczność artyści z sekcji wokalnych i teatralnych działających w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Chrzanowie.

Już po raz kolejny Aneta Leśniakiewicz i Paweł Drzewiecki postanowili wyreżyserować koncert poetycko-muzyczny i wystawić go na scenie MOKSiR-u. Poprzednio widzowie mogli słuchać piosenek do wierszy Gałczyńskiego. Tym

razem twórcy sięgnęli po repertuar dwóch panów - Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego. Powstało godzinne widowisko zatytułowane „Pejzaż bez Ciebie”. Koncert odbył się w ostatnią niedzielę września. Sala teatralna MOKSiR wypełniła się wielbicielami poezji śpiewanej. Jak się okazało, twórcy zaprosili wszystkich do kawiarenki. To w tej magicznej przestrzeni stylowej kawiarni sprzed lat rozbrzmiewały kolejne wspaniałe piosenki, takie jak „Piosenka jest dobra na wszystko”, „Tanie Dranie” czy „Rodzina ach rodzina”. (AS)

Tydzień Zrównoważonego Transportu 2015



16-22.09.2015r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chrzanowie odbył się cykl spotkań w ramach Tygodnia Zrównoważonego Transportu 2015 i Europejskiego Dnia bez samochodu, jak co roku pod hasłem BIBLIOTEKA NA DWÓCH KÓŁKACH.

W trakcie TZT 2015 przeprowadzono wiele form edukacyjnych związanych ze zrównoważonym transportem: ekologiczną grę biblioteczną, ekologiczne zajęcia czytelnicze dla dzieci, warsztaty edukacyjne, prezentację multimedialną. Spotkaniom towarzyszyły dwie wystawy o tematyce rowerowej i ekologicznej. Podsumowaniem programu zajęć edukacyjnych związanych ze zrównoważonym transportem był Edukacyjny Piknik biblioteczny „Biblioteka na dwóch kółkach”, który kończył III Rajd Chrzanowskich Cyklistów.. (ON)



Jubileusz Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Chrzanowie

55 LAT MINĘŁO

25 września członkowie Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Chrzanowie świętowali 55-lecie działalności.

Uroczystości rozpoczęto nabożeństwem w kościele p.w M. B. Różańcowej, a potem seniorzy spotkali się w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji. W części oficjalnej Pani Krystyna Godyń – prezes związku, powitała licznie przybyłych gości oraz przybliżyła historię O/R PZERiI w Chrzanowie. Potem był czas na życzenia, gratulacje i listy pochwalne, okraszone kolorowymi wiązankami kwiatów. Dostojni goście ustawili się w długiej kolejce do Pani Prezes, w której nie zabrakło przedstawicieli władz powiatowych, miejskich, instytucji kultury, placówek oświatowych i stowarzyszeń.

Oficjalne, jubileuszowe uroczystości zakończyła część artystyczna, w której nie mogło zabraknąć występu chóru „Pogodna Jesień” – reprezentującego chrzanowskich seniorów. Gościnnie wystąpiła też kapela B.A.R. z Paniówki koło Gliwic. Koncert wypełniły piosenki biesiadne, przeplatane doskonałym śląskim żartem.

Jubileusz zakończył się następnego dnia wielką biesiadą, ze wspólnym śpiewem i potańcówką. Podczas zabawy nie zabrakło też licznych konkursów z nagrodami. Największą popularnością cieszyły się konkursy z wiedzy o związku, o mieście i jego władzach.



Chór Pogodna Jesień na deskach sceny teatralnej

Rozmowa z Krystyną Godyń, prezesem Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Chrzanowie

Proszę powiedzieć, jaki jest status prawny związku?

Nasz związek jako stowarzyszenie jest organizacją pozarządową, dobrowolną, samodzielną, a także neutralną pod względem politycznym, wyznaniowym, etnicznym i rasowym. Działalność związku jest oparta przede wszystkim na pracy społecznej jego członków.

Ilu członków zrzesza aktualnie wasz związek?

Na dziś nasz związek zrzesza 1042 członków w 11 kołach terenowych, w następujących miejscowościach: Chrzanów, Trzebinia - Bołecin, Dulowa, Płoki, Myślachowice i Regulice.

Jaki jest zakres działania stowarzyszenia?

Mogłabym go ująć w kilku, następujących punktach:

- prezentujemy stanowiska i wolę swoich członków wobec władz administracyjnych i samorządowych oraz z nimi współdziałamy,
- występujemy w środkach masowego przekazu jako rzecznik najwyższych interesów emerytów, rencistów i inwalidów,
- zabiegamy o sponsorów i członków wspierających dla uzyskania środków finansowych i materialnych,
- prowadzimy działalność turystyczną i wypoczynkową,
- organizujemy przedsięwzięcia o charakterze kulturalnym i artystycznym.



Proszę opowiedzieć o działalności związku i jego sukcesach?

Związek działa na rzecz poprawy warunków życia osób starszych i niepełnosprawnych, przeciwdziałania ich samotności, marginalizacji i wykluczeniu społecznemu. Jest wyrazicielem opinii emerytów i rencistów wobec organów władzy publicznej. Prowadzimy bogatą działalność kulturalną i artystyczną, organizując zajęcia sportowe, rekreacyjne i rehabilitacyjne. dostosowane do potrzeb i zainteresowań swoich członków. W ramach swojej działalności organizujemy więc liczne spotkania towarzyskie, tj.: Dzień Babci i Dzień Dziadka, Dzień Kobiet, Dzień Inwalidy, Dzień Seniora, Walentynki, wieczorki taneczne, kulturalne i oświatowe, czy spotkania edukacyjno- prelekcyjne. Jesteśmy również inicjatora-

mi wycieczek turystycznych, krajoznawczych i wypoczynkowych, wczasów profilaktycznych oraz wczasów świątecznych. W samym roku 2014 zorganizowaliśmy 563 imprezy, w których wzięło udział 11 086 osób, w tym 10 130 członków. Ponadto jesteśmy inicjatorami pierwszego Powiatowego Dnia Seniora.

Proszę powiedzieć o początkach związku, o jego historii?

Oddział Rejonowy Miejski – Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Chrzanowie powstał w 1960 roku. Pierwsza siedziba zlokalizowana była przy ul. Sokoła w Chrzanowie. Wówczas Związek zrzeszał 37 członków. Po 25 latach istnienia Związek działał już w 7 kołach terenowych i zrzeszał 6988 członków z terenu Chrzanowa, Libiąża i Trzebinia. Po 50 latach istnienia, działał w 11 kołach terenowych zrzeszając 1635 członków.

A zatem ilość członków zmniejszyła się w ostatnich latach?

Tegoroczne obchody 55 lat działalności pozwalają patrzeć nam jednak w przyszłość z optymizmem pomimo, iż rzeczywście ilość członków się zmniejszyła. Tworzące się jednak nowe stowarzyszenia na terenie powiatu, to właśnie aktyw wywodzący się z PZERiI w Chrzanowie, dający pozytywną perspektywę na najbliższe lata.

*Rozmawiał:
Antoni Dobrowolski*

NOWY SEZON WYSTAWIENNICZY W MOKSiR ROZPOCZĘTY

Nowory rok sezon artystyczny 2015/2016 MOKSiR inaugurował znakomitymi wystawami: rzeźby prof. Mieszka Tyłki, rzeźby plenerowej Michała Batkiewicza i jego syna Bogusza, malarstwa Maggie Piu i Daniela Szemraja oraz fotografii, powstałych w ramach projektu „Tolerancja na warsztat”.

RZEŻBY MIESZKA TYŁKI

Wernisaż pierwszej z nich odbył się 18 września w galerii Na Styku. Honorowym gościem był prof. Mieszko Tyłka, który zgodził się zaprezentować chrzanowianom fragment swojego bogatego rzeźbiarskiego dorobku.

Artysta urodził się w 1966 r. w Komańcu. Uczył się w liceum plastycznym w Rzeszowie, gdzie stawiał pierwsze kroki jako rzeźbiarz. W latach 1988-1993 studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Jest doktorem habilitowanym od 2004 roku oraz profesorem tej uczelni od 2006 roku, aktualnie prowadzi pracownię rzeźby na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki.

Prof. Paweł Pencakowski, znakomity historyk sztuki, tak m.in. pisze o artyście: „Studia ukształtowały go jako artystę: jest wszechstronnym rzeźbiarzem ale uprawia też malarstwo i rysunek. Jest bowiem przekonany, że choć techniki są rozmaite to sztuka jest jednością. Traktuje ją poważnie i solidnie: jest to zawód, do niego zaś konieczny jest odpowiedni warsztat. Sztuka bez warsztatu to amatorstwo, a produkcja artystyczna bez tradycji, kultury i refleksji nie jest twórczością”.

W innym fragmencie tekstu dodaje: „Mieszko to ciekawa osoba. Jego ród wywodzi się z polskich gór. W Tatrach jest przepiękna hala Kominy Tyłkowej, której właścicielami byli przed wielkimi jego przodkowie. Jednak on sam urodził się w Bieszczadach. Nie wpisuje się też raczej w archetyp hardego górala z ciupagą w garści i zbójckim błyskiem w oku. Raczej w ten drugi – mniej znany, człowieka żyjącego w związku z przyrodą, obdarzonego dobrocią i łagodnością, dla którego swoboda, przygoda oraz pomnażanie majątku nie są życiowymi celami. Jego poczucie humoru jest rzeczywiście trochę góralskie”.

Natomiast prof. Bogusław Krasnowolski, również znakomity znawca sztuki, w swoich opracowaniach m.in. dodaje: „Mieszko Tyłka jest w dzisiejszej rzeźbie, w sztuce przełomu II i III tysiąclecia, zjawiskiem niezwykłym. Nie poróżniają go eksperymenty i tak typowa dla naszej burzliwej epoki pogoń za nowością za wszelką cenę, szokowanie pomysłami, których nikt jeszcze nie realizował. Wie, że prowokacja traci sens w świecie, w którym stała się zjawiskiem powszechnym. Profesora Tyłkę – jak tyłu artystów w historii – interesuje niemal wyłącznie człowiek. Portrety jego autorstwa są różnorodne, a zarazem rzetelne, oparte nie tylko na subiektywnych odczuciach i interpretacjach, w których tak łatwo wielu współczesnych artystów „przemycą” warsztatowe niedostatki, lecz właśnie pod względem warsztatowym perfekcyjne”. Podczas wernisażu artysta przybliżył tajniki swojego warsztatu



Daniel Szmraj i Maggie Piu fot. D. Szuba

twórczego, wspominał o pracy dydaktycznej na uczelni, a także opowiadał o inspiracjach twórczych oraz o wielkim podziwieniu dla dawnej sztuki, głównie włoskiej i swojego przeżywania podczas wycieczek: sacrum mozaik Rawenny, głębi wielkich wizji Tycjana w weneckich świątyniach, ludzkiego dramatu w „Sądzie Ostatecznym” Signorellego w Orvieto, dynamizmu rzymskich, czy barokowych kreacji Berniniego. Przyznał, że z ostatniej wyprawy do Barcelony przywiózł w sercu niezwykle projekty architektoniczne Antoniego Gaudiego, z Świątynią Pokutną Świętej Rodziny (Sagrada Familia) – największym dziełem artysty, na czele.

– Te dzieła mnie zachwycają, ale ich nie kopiuję, nie naśladowuję ślepo, dają mi natomiast potężną inspirację twórczą, do opowiedzenia siebie własnym językiem sztuki – podkreślił na zakończenie swojego wystąpienia.

W MOKSiR-owskiej galerii artysta prezentuje prace modelowane w gipsie, terrakocie, ceramice, czy odlewane z brązu. Możemy podziwiać m.in. znakomite portrety członków najbliższej rodziny, wśród których uwagę przykuwa niezwykle sugestywna rzeźba matki.

Te piękne rzeźby możemy oglądać i podziwiać do końca października, do czego gorąco Państwa zachęcamy.

DIVY&MADONNY

Natomiast wernisaż kolejnej wystawy DIVY-&MADONNY odbył się w galerii Na Piętrze 9 października, podczas którego licznie przybyli mogli podziwiać znakomite malarstwo Magdaleny Bieniek - Strączek (Maggie Piu) i Daniela Szmraja.

Bieniek – Strączek jest architektką, malarzką, ilustratorką, dziennikarką (jej cykl artykułów „szminka i cieniem- czyli o artystach mniej znanych” ukazywały się cyklicznie w 2012/13 roku w krakowskim Lounge magazyn). Wysta-

wiała swoje malarstwo w Polsce i za granicami (ma w dorobku ponad 40 wystaw indywidualnych i udziałów w wydarzeniach artystycznych : Kraków, Warszawa , Londyn, Katowice, Lwów, Wrocław i inne).

Podczas wernisażu artystka podkreśliła, że historia jej malowania zaczęła się dużo wcześniej niż się urodziła. Bowiem wuj Kazimierz Smuczak wraz ze znanym prof. Janem Rosenem malował ornamenty i freski w wielu kościołach takich jak Katedra Ormiańska we Lwowie czy Kaplica Herbów we Wiedniu.

Dumna jest, że o jej malowaniu pisał ś.p. profesor Wiktor Zin, ceniony polski rysownik i znawca sztuki, po jednej z jej wystaw napisał „ jestem zachwycony zaprezentowanymi na wystawie rysunkami Pani Małgorzaty Bieniek, olbrzymi talent, elegancja przedstawianych form, precyzja i świadomość celu, sądzę że przed autorką ścieli się droga wielkiej sławy”.

Warto zaznaczyć, że artystka w 2003 roku była jedną z dwunastu kobiet wybranych z całej Polski w akcji „Twojego Stylu” - „ Ja kobieta – najbardziej kobiece Polki ” zakwalifikowana jako DAMA XXI wieku, emisariuszka piękna i kultury”. Podwójnie wyróżniona przez Dorotę Wróblewską, na FashionWarsawStreet 2009 i Street of design 2011. Była gościem programu TVP1 „kawa czy herbata”. Laureatka konkursu „fashion komiks 2011” polskiego wydania Glamour. Wyróżniona we włoskim „Vogue” online. Zauważona na łódzkim FashionWeeku przez Lidę Popiel zagościła na stałe ze swoimi obrazami na portalu znanej fotografi www. finelife.pl

Prezentowała swoją sztukę również w różnych magazynach m. innymi „Artysta i sztuka”, „Imperium Kobiety”, „Label magazyn.pl”, „Eksmagazyn”, „Doublevision” (Ukraina) i wiele innych.

Jej obrazy można oglądać na stałej wystawie w centrum Krakowa w Pasażu 13 w Butiku Louve, a od 1 kwietnia 2015 również w jej autorskiej Galerii Sztuki w Krakowie na Nadwiślańskiej 11.

MAGGIE PIU bierze czynny udział w aukcjach charytatywnych, jest szczególnie związana ze Stowarzyszeniem Pięknego Anioła, którego jest członkiem honorowym.

Natomiast Daniel Szmraj podczas otwarcia wystawy szeroko opowiadał o kulisach swojej przygody z malowaniem: „kiedy miałem kilka lat poprosiłem mojego wspaniałego dziadka Jana, żeby narysował mi coś fajnego. Dziadek wziął kartonik, po czym w niezwykle i magiczny sposób narysował pięknego kota. Jak ja się wtedy nie mogłem nadziwić! – jak on to robi – bo to było niepojęte dla takiego małego brzdąca jak ja.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Kronika Chrzanowska pismo lokalne

CZŁONEK POLSKIEGO STOWARZYSZENIA PRASY LOKALNEJ

Redakcja: Antoni Dobrowolski (redaktor naczelny), Agnieszka Filipowicz (skład techniczny), Olga Nowicka, Anna Kosowska-Czak, Henryk Czarnik

**Adres redakcji: ul. Broniewskiego 4 (MOKSiR), pok. nr 15, tel. 32 623 30 86 wew. 36
Wydawca: MOKSiR Chrzanów, ul. Broniewskiego 4,**



DOKOŃCZENIE ZE STR. 4

Z wypiekami na twarzy próbowałem odtworzyć arcydzieło dziadka i jak nietrudno się domyślić – efekt był daleki od ideału. Jakiś czas później w szkole średniej, gdy nauka była jakąś dziwną abstrakcją, dla zabicia czasu bazgroliłem czasem w zeszytach jakieś mroczne stwory. Udało mi się nawet narysować kilka prac w dużym formacie, jednak krótka to była przygoda. Z zawodu jestem Technikiem Mechanikiem. Miałem zostać socjologiem, ale założyłem rodzinę i życie trochę inaczej się potoczyło. Pracowałem w firmie renowującej nagrobki na Powązkach, byłem konsjerżem. Teraz pracuję jako supervisor (kierownik, nadzorca – ang.) w recepcji krakowskiego Hiltona. I tak moja pasja trwała w letargu. Czekala aż do 2012 roku, kiedy to moja żona kolejny raz próbowała mnie zmotywować do otwarcia artystycznej duszy i wręczyła mi w prezencie cały zestaw do malowania, mówiąc: mężu, może byś tak coś namalował? Przecież zawsze chciałem, tylko wciąży były inne rzeczy. Pewnego jednak zimowego wieczoru – kiedy stwierdziłem – no dobrze, to dziś jest ten dzień, zabrałem się do dzieła. Nie wiedziałem, czy coś konkretnego z tego będzie. Czy się udało? Oceńcie Państwo sami. Malowanie prezentowanych prac było dla mnie i radością, i przeżyciem, przypominało mi czas, gdy byłem małym chłopcem malującym przed laty dziadkowego kota.

Warto dodać, że w twórczości artysty widać wpływ science-fiction z odrobiną funny-horror. Jego obrazy są surrealistyczne w niespotykanym stylu. Używa bardzo jasnych kolorów o wysokim kontraście, a jego pociągnięcia pędzla są bardzo wyraziste. Daniel jest kolejnym artystą, który stopniowo zyskuje sławę w internecie. Jeden z jego pomysłów na obrazy, to umieszczanie na płótnie rysunków córki Jagody, w wersji „lekką” upiękzonej. Natomiast „Dama z Kociczką” zyskała sławę w internecie i wciąż jej popularność rośnie. Z racji że jest to pierwsza tak inna interpretacja tego dzieła, to same jego kopie w formie przedruków w oryginalnym formacie rozjechały się już po świecie (Węgry, Francja, Filipiny, USA). Publikacja na łamach renomowanego portalu DeviantART: ProjectPorkchop -Facebook: Zmalowani.

Zestawienie w jednej galerii, tuż obok siebie, obrazów dwojga znakomych artystów o różnorodnej malarskiej wyobraźni, czyni prezentację niezwykle interesującą, będącą jedno-

cznie znaczącym wydarzeniem chrzanowskiej jesieni artystycznej. To trzeba koniecznie zobaczyć. Wystawa potrwa do połowy listopada.

KLOWNY, CZYLI CHICHOT LOSU

Klowny Michała Batkiewicza stanęły przed chrzanowskim MOKSiR-em i przebywały tam przez cały lipiec i sierpień. Przyjechały z Nowego Targu - rodzinnego miasta autora rzeźb, którego już poznaliśmy podczas prezentacji jego plenerowej wystawy na pasażu pn. „CYWILLI-ZACJA”. Kolejnym miejscem ekspozycji kłownów był Plac Szczepański w Krakowie.

Autor Kłownów, zapytany credo swojej sztuki, odpowiada z charakterystyczną dla siebie dziecięcą szczerością: „swoją sztuką chcę dawać ludziom głównie radość. Dobrze popatrzeć na taką rzeźbę, dobrze jest się na niej zatrzymać i dobrze jest zabrać ją w swój własny świat, jak lekarstwo na smutek. Bądźmy radośni, bądźmy jak dzieci, uwierzmy, ufajmy, bądźmy blisko natury, bądźmy sobą, nie udawajmy, jesteśmy częścią wszechświata razem z naszą wyobraźnią, intuicją, marzeniami, mamy prawo być tuta. Swoją sztuką chcę dawać ludziom radość, optymizm i nadzieję”. Michał Batkiewicz urodził się w 1957 w Nowym Targu. W 1978 r. ukończył Liceum Sztuk Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem, a następnie w 1984 r. wydział rzeźby na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, dyplom w pracowni prof. Mariana Koniecznego.

Jest autorem monumentalnych realizacji, m.in. wykonał w skali 1:3 replikę drewnianego polichromowanego i złoconego ołtarza Wita Stwosza z Kościoła Mariackiego w Krakowie dla Kościoła św. Jana Kantego w Chicago w USA. Zaprojektował i zrealizował drewniany kościół wraz z wyposażeniem w Lawton w USA, a także liczne rzeźby plenerowe i pomniki w Hamburgu w Niemczech, w Buenos Aires w Argentynie, w Tolido w USA, w Turynie i Niche-lino we Włoszech, w Kamarno na Słowacji oraz w Polsce: w Warszawie, Radomiu, Lublinie, Poznaniu, Rabce Zdroju, Nowym Targu i Wrocławiu oraz w krakowskim zoo, gdzie umieszczone zostały postacie zwierząt.

W 2003 roku otrzymał złoty medal za zasługi, przyznany przez prymasa Polski Józefa Glempa. Jest też autorem wielu tablic pamiątkowych, statuetek okolicznościowych i medali. Swoje prace prezentował na licznych wystawach indywidualnych oraz zbiorowych w kraju i za granicą.

COBRA

Pod koniec września przed MOKSiR-em stało najnowsze dzieło Bogusza Batkiewicza COBRA, studenta architektury, syna znakomitego artysty Michała Batkiewicza.

Sam autor o rzeźbie pisze m.in.: „inspiracją do powstania pracy jest książka „Pełnia architektury” Waltera Gropiusa. Autor książki skłania się w kierunku praktycznych doświadczeń, których celem jest nauka, potępia natomiast nadgorliwy akademizm i budowanie mądrości na podstawie ilości przeczytanych książek. Według niego i według mnie także, znacznie lepsze byłoby pogłębienie wiedzy poprzez praktykę, samodzielne testowanie tego, co się sprawdza, a co nie i znajdowanie odpowiedzi nie w książkach a w codziennej pracy”.

TOLERANCJA NA WARSZTAT

Fundacja Wspierania Działań Artystycznych Wolna Sztuka, Fundacja Babel Images, Dyrekcja Powiatowego Ośrodka Wsparcia Dziecka i Rodziny oraz Miejski Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Chrzanowie byli organizatorami wernisażu fotografii uczestników projektu „Tolerancja na warsztat”. Wernisaż odbył się 29 września w holu sali wykładowej MOKSiR.

Wernisaż otwierał wystawę prac fotograficznych, których autorzy odpowiedzieli na zaproszenie - „Weź tolerancję na warsztat i zrób jej zdjęcie!”.

Uczestnicy projektu „Tolerancja na warsztat!”, na rzecz tolerancji oraz zwalczania mowy nienawiści w internecie, przez kilka miesięcy uczyli się języka filmu i fotografii - tego, jak swoim pomysłem nadać artystyczną formę i skutecznie mówić w imieniu tolerancji. Obok prac fotograficznych można było zobaczyć film o tolerancji, który powstał podczas warsztatów, autorstwa młodzieży z Bochni, Wieliczki, Pawlikowic i Chrzanowa pod artystyczną opieką Agnieszki Szklarek i Cezarego Nowickiego.

Wernisaż był okazją do rozmów na temat fotografii oraz do spotkania z autorami prac, uczniami chrzanowskich szkół: Kornelią Cudak, Mileną Cudak, Katarzyną Bromboszcz, Edytą Juras, Sebastianem Kanią oraz Danielem Bromboszczem. Fachową pomoc zapewnił młodzi artysta fotografik Przemysław Walocho. Całością projektu kierowała Agnieszka Szklarek-Leśniak – prezes Fundacji „Wolna Sztuka”.

Antoni Dobrowolski

POLIFONIE. Wielogłos sztuki

Po raz kolejny Muzeum w Chrzanowie gości z ogromną przyjemnością znamienitego artystę, profesora Czesława Dźwigaję, prezentując jego bogaty dorobek artystyczny. Tym razem jest to obszerna wystawa autorska pt.: POLIFONIE. Rysunek, malarstwo, rzeźba.

Profesor Czesław Dźwigaj to postać znana szerszym kręgom odbiorców; przez jednych krytykowany, przez innych podziwiany. Wyróżnia się bogatą osobowością i niezwykłą otwartością na świat i drugiego człowieka. Jego sztuka odzwierciedla pasję, zainteresowania, przemysł. Jest dialogiem podejmowanym ze współczesnością poprzez ciągle sięganie do tradycji przeszłości.

Prace artysty kilkakrotnie gościły w murach chrzanowskiego muzeum, jednakże obecna wystawa składająca się z ponad 100 obiektów prezentuje prace w większości u nas nie wystawiane. Są to rzeźby, malarstwo olejne bądź akrylowe, ry-



Od lewej: burmistrz Marek Niechwiej, Krzysztof Ślusarczyk, prof. Czesław Dźwigaj, kustosz wystawy Anna Cieplińska oraz dyrektor Muzeum Zbigniew Mazur

fol. archiwum Muzeum

Prof. zwyczajny dr hab. Czesław Dźwigaj

Urodził się 18 czerwca 1950 r. w Nowym Wiśniczu. Po szkole podstawowej ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową dla Pracujących Huty im. Lenina, w zawodzie elektromonter urządzeń hutniczych.

W 1971 r. ukończył z wyróżnieniem Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu. W 1977 r. dyplomem w pracowni prof. Antoniego Hajdeckiego ukończył Wydział Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, jak również specjalność Grafiki Książkowej u prof. Witolda Chomicza. Równocześnie ukończył Studia Pedagogiczne. W trakcie studiów podjął pracę jako stażysta a następnie asystent w Katedrze Sztuk Wizualnych na Wydziale Form Przemysłowych ASP w Krakowie. W 1980 r. przeszedł na Wydział Rzeźby.

Po uzyskaniu doktoratu, w 1980 r., został adiunktem w pracowni prof. Antoniego Hajdeckiego. W 1990 r., po habilitacji, otrzymał tytuł docenta a następnie profesora ASP.

W 1998 r., z rąk Prezydenta RP otrzymał nominację i tytuł profesora naukowego.

Od 1990 r. prowadzi Pracownię Rzeźby w Ceramice na Wydziale Rzeźby krakowskiej ASP. W latach 1994-2011 był wykładowcą na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, prowadząc wykłady i zajęcia praktyczne z zakresu sztuki. Kierownik Katedry Sztuki na Katolickim Uniwersytecie w Rużomberoku (Słowacja). Visiting profesor kilku uczelni w Europie.

Zdobył liczne nagrody i wyróżnienia. Zwycięstwa w konkursach rzeźbiarskich uhonorowane zostały realizacjami pomników oraz małych form rzeźbiarskich.

W dorobku artystycznym ma kilkadziesiąt pomników (które można zobaczyć na każdym kontynencie), blisko 600 medali, ponad 50 spizowanych portretów, projekty wnętrz sakralnych, witraży i polichromii. Wydał trzy tomy poetyckie oraz opublikował szereg artykułów krytycznych o sztuce.

Prace swe prezentował na wielu wystawach zbiorowych i indywidualnych. Od 2002 r. jego dorobek artystyczny można oglądać w Muzeum Ziemi Wiśnickiej a modele pomników na stałej ekspozycji w Zamku Lubomirskich w Nowym Wiśniczu.

sunek, poezja oraz plansze uzupełniające. Trzonem tematycznym wystawy jest człowiek i otaczający go świat. Wystawę otwiera tzw. „Nasza Menażeria”, której głównym punktem są rzeźby koncentrycznie ustawione na środku sali. „Konfabulacja krytyka”, „Destrukcja literata”, „Parlament klaunów” i „Sumienie polityka” w subtelny sposób piętnują przywary współczesnego społeczeństwa. Prowokują widza do otwarcia półprzymkniętych oczu na to co nas otacza i na co, dla świętego spokoju, zwykle się godzimy. Jednakże wokół tego kręgu tworzy się drugi krąg, poruszający sprawy będące raczej na co dzień drugoplanowymi. A mianowicie sprawy o wartości historycznej, patriotycznej. Pojawiają się tu modele pomników I.J. Paderewskiego, „Drzewa Tolerancji” w Jerozolimie czy Drzwi Berwarda w Hildesheim (warto podkreślić, iż jest to model pomnika dla upamiętnienia drzwi!). Każda z rzeźb (podobnie jak wiele innych realizacji prof. Dźwigaję) nawiązuje do ważnych dla narodu momentów, utrwała w naszej pamięci kwestie ważne i uniwersalne dla różnych rozdziałów historii.

Rozbudowaną część ekspozycji stanowi cykl Elegie, niezwykle bogaty w treści ideowe. Składa się on z 15 rysunków i 30 medali (awers i rewers) zwbogaconych dodatkowo o słowo pisane. Zawarte w owym cyklu rozważania dotyczą przemijania ludzkiego życia nieprzerwalnie się toczącego. Swego rodzaju echem tematu egzystencjalnego są trzy cykle malarskie i jeden rzeźbiarski o tym samym wspólnym tytule: „Cztery pory roku”, przedstawione w ostatniej sali, a pochodzące z różnych okresów twórczości profesora. Człowiek jest wpisany w cykliczny rozwój świata. Pory roku stanowią jeden z najbardziej dostrzegalnych znaków przemijania. Przypominają swym wyjątkowym urokiem, że jesteśmy za ledwie cząstką wielkiego cyklu.

Wątkiem przeplatającym się przez wszystkie części wystawy jest motyw muzyki. Przejawia się on w postaci Paderewskiego, Czajkowskiego, cyklu „Preludia” aby jeszcze echem odbić się w for-

mie „Czterech pór roku”. Jest to świadome nawiązanie do wielkiego dzieła artysty, jakim jest „Homage to requiem Romana Maciejewskiego”, oddające cześć kompozytorowi. Miejsmy nadzieję, iż Chrzanowianie również będą mogli w przyszłości ujrzeć to znamienite dzieło w naszym mieście.

Mówiąc o dorobku artystycznym prof. Czesława Dźwigaję należy mieć na uwadze, iż realizacje nie ograniczają się do rzeźb, które stanowią silny trzon twórczości. Dużą rolę odgrywają pomniki i spizowane porty prezentowane w wielu miejscach świata. Ich wartość stanowi pamięć, której są nośnikami. Na artyście natomiast spoczywa odpowiedzialność, aby w sposób syntetyczny a zarazem bogaty w treść upamiętnić osobę, wydarzenie, nie zapominając o aspektach estetycznych, formie i kunszcie rzeźbiarskim. Monumenty i mniejsze formy rzeźbiarskie są dowodem na jego wrażliwość i dojrzałość artystyczną, przejawiającą się także w wielu innych realizacjach. Artysta para się bowiem także malarstwem, małymi formami rzeźbiarskimi (medale, plakety, statuetki), projektowaniem ołtarzy, chrzcielnic, polichromii i witraży, poezją...

Istotne są tematy podejmowane przez artystę: uwiecznione wydarzenia zapisane na kartach historii (np. Ofiarom Grudnia '70 „Anioł Wolności” w Szczecinie), osoby (np. król Zygmunt August w Augustowie), problemy społeczne (np. „Pomnik Tolerancji” w Jerozolimie), rzeźba sakralna, rzeźba sepulkralna.

Sacrum przeplata się z profanum. Niejednokrotnie pada pytanie o miejsce człowieka w świecie, o losy państwa, przypomniany zostaje patriotyzm. Każde dzieło jest odbiciem świata, jego blasków i cieni. Tak, jak wiele głosów wyraża polifonia, tak wiele aspektów artystycznych, społecznych, historycznych porusza wystawa POLIFONIE.

Wystawa trwa od 16 września do 18 listopada 2015r., Oddział Wystaw Czasowych „Dom Urbańczyka”.

Anna Cieplińska



MIESZKAŃCY CHRZANOWA POWITALI TOUR DE POLOGNE

Sierpnia mieszkańcy Chrzanowa oczekiwali kolarzy 72 edycji zawodów Tour de Pologne.

Na całej długości trasy, a więc wzdłuż ulic Śląskiej, Oświęcimskiej, Siennej, Podwale oraz Szpitalnej wypatrywało ich kilkuset kibiców. Najwięcej uczestników zgromadziło się wokół stoiska Urzędu Miejskiego zlokalizowanego przy skrzyżowaniu ulic Podwale i 29 Listopada. Pracownicy Biura Promocji i Rozwoju Gminy organizowali konkursy z wiedzy o corocznym wyścigu, które zostały zakończone losowaniem nagród. Zarówno dzieci jak i dorośli mieli możliwość sprawdzenia swojej formy fizycznej na rowerkach treningowych udostępnionych przez One Way Studio Fitness. Natomiast Pan Zbigniew

Grabowski, prowadzący sklep rowerowy Autobike, zorganizował serwis rowerowy oraz fachowe porady. Ogromnym zainteresowaniem wśród najmłodszych uczestników - oraz tych nieco starszych - cieszyło się malowanie twarzy. Dzięki instruktorkom z Miejskiego Ośrodka Sportu, Kultury i Rekreacji najmłodszy kibice byli równie kolorowi jak przejeżdżający peleton.

Przejazd zapowiadany na godzinę 13:10 nieznacznie opóźnił się. Sukcesywnie pojawiające się samochody pilotujące stopniowo podgrzewały emocje. Kulminacja euforii nastąpiła gdy na skrzyżowaniu przy cmentarzu żydowskim wyłoniło się czterech najmocniejszych zawodników. Po kilkunastu sekundach dogoniła ich pozostała część wyścigu. Przejazd trwał zaledwie chwilę, lecz na pewno zostanie przez nas bardzo dobrze zapamiętany. Mamy nadzieję, że wśród młodych chrzanowskich kibiców znajduje się przyszły sportowiec, który za kilka lat będzie w czołówce peletonu..

(zew)

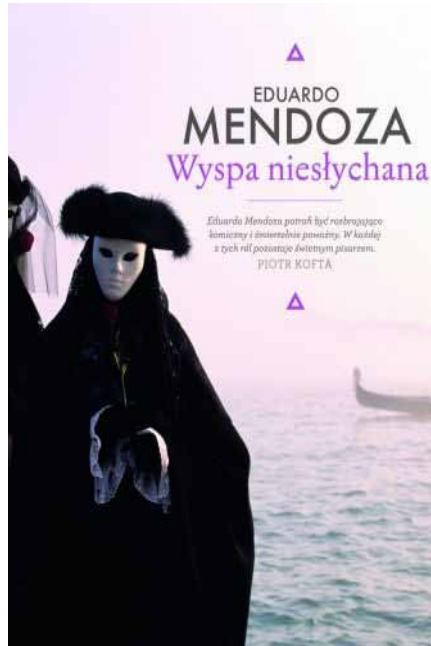


NA REGALE. TYM RAZEM: i TAK, i NIE!

W TEJ RUBRYCE CO MIESIĄC POLECAMY KSIĄŻKI, KTÓRE WARTO PRZECZYTAĆ LUB OMIJAĆ Z DALEKA... choć podobno de gustibus non est disputandum, czyli o gustach się nie dyskutuje... pozwolę sobie jednak na kilka słów uwagi książkach – ale to chyba dobrze, że książki ma zwolenników i przeciwników. CZYTAJCIE... BO WTEDY KSIĄŻKA ŻYJE!

Do przeczytania tej książki zmusiła mnie bardziej sytuacja niż dobrowolny wybór. Ten tytuł bowiem zaplanowany był na dyskusję w DKK – Dyskusyjnym Klubie Książki w chrzanowskiej Bibliotece. Nic wcześniej nie czytałam Mendozy, więc się ucieszyłam... dodatkowo zniewoliła mnie okładka wydania (Wydawnictwo Znak, Kraków 2011) – edytorska prawie perełka, papier ecru, twarda okładka, w moich ulubionych kolorach, świetnie zapowiadająca klimat książki i sugerująca wraz z tytułem, że może być o Wenecji.

I tak zabrałam się do czytania z ochotą, przeczytawszy wcześniej świetne recenzje „Przygód damskiego fryzjera” – czytam – pierwsze strony - historia Fabregasa - dobrze sytuowanego mężczyzny, który pewnego dnia postanawia rzucić wszystko w diabły. Zostawia swoją firmę, pieczę nad interesami powierza adwokatowi, a sam pakuje walizki i zamienia rodziną Barcelonę na Wenecję – podoba mi się! (kto z nas nie ma czasami ochoty na tak szalony krok) - czytam dalej – zaczynam wczuwać się w klimat Wenecji (którą zresztą znam i jestem nią oczarowana), bacznie obserwuję głównego bohatera – *Wenecja to dla Fabregasa miasto jak każde inne, nie specjalnie jest nim zainteresowany, spędza całe dnie w hotelowym pokoju, a kiedy już decyduje się pospacerować po mieście, jest zupełnie ślepy na jego urok. Wszystko zmienia się gdy Fabregas poznaje tajemniczą kobietę, wenecką, która postanawia pokazać mu mia-*



Eduardo Mendoza

(ur. 1943-) hiszpański pisarz związany z Barceloną. Autor m.in. „trylogii w czterech częściach”: Sekret hiszpańskiej pensjonarki (1979), Oliwkowy labirynt (1982), Przygoda fryzjera damskiego (2002) i Awantura o pieniądze albo życie (2012). Po studiach pracował jako adwokat i radca prawny. W latach 1973-1982 mieszkał w Nowym Jorku, gdzie pracował jako tłumacz dla ONZ. Był również w tym czasie tłumaczem Ronaldą Reagan. Zadebiutował w 1975 powieścią Prawda o sprawie Savolty, za którą rok później otrzymał nagrodę Premio de la Critica (nagrada krytyki). Cechami charakterystycznymi jego pisarstwa jest wyrazisty, ironiczny humor, postmodernistyczne podejście do materii literackiej i częste gry słowne. Publikuje głównie w języku hiszpańskim, choć napisał też sztukę Restauracio (1990) w języku katalońskim.



sto od strony niedostępnej dla przeciętnego turysty. Maria Clara wzbudza w bohaterze fascynację rosnącą tym bardziej, im bardziej staje się jasne, że nie oczekuje od Fabregasa absolutnie niczego - i coś zaczyna być nie tak.

Zaczyna mnie nudzić – odkładam – robię dobrą herbatę. Myślę - zaraz wrócę, bo mimo coś ciągnie mnie do tej książki (może wcześniejsze nastawienie: Wenecja, bohater, któryżyciowo się gubi, tajemnicza kobieta, obrazowość, która działa przecież na moją wyobraźnię)... A jednak, może zbyt wolne tempo, leniwa atmosfera, gdzie sen przeplata się z jawą i jeszcze jedno - jak na portret człowieka poszukującego siebie, zdecydowanie za mało tu przemyśleń... podobały mi się postaci rodziców Marii Clare – oryginały żyjące przeszłością, świetnie zarysowane przez Mendozę. Skończyłam...choć miejscami „wypadałam z rytmu”.Może to jakieś przesilenie, dużo pracy, trudno było mi się skupić na tej lekturze. Mam nadzieję, że to stan przejściowy, który wkrótce minie.Ostatecznie mam wobec tej książki mieszane uczucia - z jednej strony dobre pióro Mendozy, który wie jak posługiwać się słowem, z drugiej zaś strony brakowało mi w treści przemyśleń bardziej bohaterów... za dużo chaosu i chyba zbyt dużo, trochę jak na mój gust wydumanych mar sennych, które mieszają się z realiem. Ale jeden jeszcze szczegół: wątek polski w książce: rodzina tajemniczej Marii Clara, spokrewniona jest z włoskim, spolonizowanym malarzem Tomaszem Dollabellą (1570-zm.1650 w Krakowie). Tak właśnie wymyślił sobie Mendoza Ale to tak na marginesie. Mimo, że wyspy nieslychanej nie polecę z entuzjazmem do czytania, to jednak sięgnę po osławione „Przypadki damskiego fryzjera”. Z ciekawości.

Olga Nowicka

INAUGURACJA AKADEMII SENIORA

Komplet widowni zgromadziła inauguracja roku akademickiego Akademii Seniora, która odbyła się w 5 października w sali konferencyjno-balowej MOKSiR w Chrzanowie.

Akademia Seniora rozpoczęła swoją działalność w MOKSiR późną jesienią ubiegłego roku i od razu zyskała dużą popularność. Chrzanowscy seniorzy docenili bowiem pomysł i masowo zaczęli zapisywać się na proponowane zajęcia, wśród których szczególną popularnością cieszyły się: relaks w ruchu, taniec towarzyski, joga, nordic walking, biesiadne śpiewanie z potańcówką, czy kuchenne eksperymenty. Ogólnie w minionym okresie zorganizowano 215 zajęć dla blisko 4 tysięcy uczestników.

Podczas inauguracji Teresa Wojciechowska – zastępca dyr. MOKSiR, powiedziała m.in.:

„ Szanowni Państwo pomysł powstania Akademii Seniora narodził się w ubiegłym roku, aby

stworzyć możliwości aktywnego, twórczego i zdrowego spędzania czasu wolnego dla osób będących już na emeryturze. Ciszmy się, że inicjatywa spotkała się z tak pozytywnym odzewem, co daje nam upoważnienie do kontynuacji zajęć i doskonalenia ich formy oraz urozmaicenia tematyki”.

Następnie Agata Kołodziej, która bezpośrednio zajmuje się Akademią, przybliżyła plany na najbliższy rok, które w większości będą uwzględniały doświadczenia minionego roku.

Podczas inauguracji nie zabrakło też części artystycznej, którą wypełniły piosenki Anny Jantar, Anny German i Edyty Geppert, w wykonaniu Małgorzaty Piegzik i Julii Łatki – reprezentujących Grupę Wokalną IMPRESJA.

Uroczystość zakończyła się spotkaniem przy kawie, ciasteczkach oraz muzyce w tanecznych rytmach.

Antoni Dobrowolski



Wicedyrektor MOKSiR Teresa Wojciechowska otworzyła kolejny rok Akademii Seniora
fot. A. Dobrowolski

NARODOWE CZYTANIE 2015

Podobno do niejednej książki w swoim życiu trzeba dorosnąć, by ją zrozumieć, polubić, czasami zachwycić. Już wiele razy w życiu przerabiałam taką sytuację, a to czytałam przez przymus (np. lektura), a to mi się nie podobała, a to usypiała mnie itd., itd. I dalej tak się zdarza, aczkolwiek do czytania zabieram się już zupełnie inaczej niż w wieku nastoletnim, bardziej świadomie doбирам lekturę. Słowem wyraźnie potrzebowałam odczekać trochę czasu, nauczyć się paru rzeczy, przejść pewne etapy w życiu, nie tylko czytelnicze, by treść „odrzuconej” książki do mnie dotarła. Słowem doświadczenie życiowe + (bez zadufania) pewne wyrafinowanie czytelnicze.

Zatrzymajmy się jednak przy tzw. lekturze zniechęconej, czyli lekturze szkolnej. W tej kwestii sondaże mówią różnie. Trudno może ustalić jeden wiarygodny ranking lektur „nie do przeczytania”, ale są tytuły powtarzające się, jak np. Nad Niemnem Orzeszkowej, Ludzie bezdomni Żeromskiego, Krzyżacy Sienkiewicza, Stary człowiek i morze Hemingwaya... Do czego jednak dążę? Czytamy i nam się nie podoba, a jednak po jakimś czasie odkrywamy tego rodzaju książki na nowo... np. za sprawą pewnych akcji czytelniczych, jak chociażby NARODOWE CZYTANIE. Po kilkuletnim doświadczeniu (4 edycje) okazało się, że naraz, wielkie dzieła literatury polskiej dotychczas często nie lubiane, naraz w naszych oczach nabierają zupełnie innego wymiaru. Odkrywamy je na nowo... tak np. było z Panem Tadeuszem (NC 2012), twórczością Aleksandra Fredry (NC 2013), Trylogią (NC 2014), czy z tegoroczną edycją akcji czyli Lalką Bolesława Prusa (NC 2015). I wbrew wszystkim sceptykom sztuki czytania, biorąc udział w takich oto przedsięwzięciach czytelniczych, udawaliśmy, że KSIĄŻKA ma się całkiem dobrze, ba - nawet całkiem dobrze. Naraz w niedużym mieście powiatowym rynek zapełnia się na kilka godzin ludźmi, którzy czytają na głos arcydzieło literatury polskiej, słuchają słowa, bawią się i słowem i obrazem - uczestniczą w happeningu literackim, który jest atrakcyjny. Wszystko dzięki KSIĄŻCE - której kiedyś nie lubiliśmy, nie dokończyliśmy a w najgorszym przypadku nie przeczytaliśmy. Nagle odkrywamy, że Pan Tadeusz to majstersztyk epicki, Fredro to mistrz literackiego humoru i ciętej riposty, Trylogia mimo polemik i sporów wciąż kształtuje kolejne pokolenia Polaków, a Lalka to nadal aktualna, nowoczesna, europejska powieść z galerią charakterystycznych postaci.

I tak oto 5 września kolejna edycja NARODOWEGO CZYTANIA stała się ciekawą inspiracją i kluczem do spędzenia naprawdę udanego sobotniego przedpołudnia. Pozornie blaha, prosta i wydawać by się mogła nudna historia Wokulskiego i Łękiej - tak naprawdę jest ponadczasowa, a losy bohaterów wciąż dzielą współczesne tysiące kobiet i mężczyzn. Dodatkowo warto było poświęcić czas aby przenieść się na chwilę do XIX-wiecznej stolicy by podziwiać scenę, piękne stroje i słuchać, słuchać, słuchać... o tym jak Stanisław Wokulski, zakochuje się w enigmatycznej Izabeli Łękiej, przeżywa wewnętrzne rozterki, zmagają się z trudnościami i

głębokim, nieodwzajemnionym uczuciem.

Po raz kolejny NARODOWE CZYTANIE w Chrzanowie koordynowała chrzanowska biblioteka. Był sklep Wokulskiego, kwiaciarnia, cukiernia, uliczny katarzyniarz... ładna pogoda, dobre humory... no i ten cudowny klimat XIX wiecznej Warszawy... „Lalkę” Bolesława Prusa czytali z nami na Chrzanowskim Rynku parlamentarzysty, władze województwa, gminy i powiatu, przedstawiciele instytucji i szkół, czytelnicy, klubowicze i uczniowie chrzanowskich szkół.

Zaproszenie do Chrzanowa przyjął również sam autor „Lalki” - wybitny powieściopisarz, nowelista i autor najlepszych polskich felietonów. Rzetelny, bezkompromisowy, wrażliwy na problemy Polaków. Bolesław Prus, który wszystkich powitał tymi oto słowami: Witam wszystkich i cieszę się, że na powrót otworzą się dzisiaj stronicie powieści mojej „Lalka”. Pochwalam tę inicjatywę Prezydenta, sprzed lat kilku i brawa bije dla kontynuatorów tej idei. W tej nowoczesnej, europejskiej powieści z jednej strony ukazać chciałem polską waleczność, nasz romantyczny patriotyzm, z drugiej - codzienne, pozytywistyczne budowanie własnej pozycji ekonomicznej i intelektualnej. To znakomita lektura, również na dzisiejsze czasy. Stanisław Wokulski, Ignacy Rzecki, Izabela Łęcka czy Julian Ochocki tworzą galerię niezapomnianych bohaterów. Warto dostrzec ich wszystkich jako tych, którzy mają Wam coś ważnego do powiedzenia o sobie, o czasach, w których przyszło im żyć, ale i o Was samych - współczesnych Polakach. Początek akcji w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chrzanowie poprowadzili gimnazjaliści, którzy wg własnego scenariusza pokazali rodzajowe scenki z „Lalki”, a potem już sam Prus zaprosił wszystkich na rynek by Narodowe czytanie kontynuować.

Barwnym korowodem przy dźwiękach motywu przewodniego kompozycji Andrzeja Kurylewicza z serialu telewizyjnego Lalka, w reż. Ryszarda Bera (1977), z niezapomnianą rolą Jerzego Kamasa (zm. 2015) jako Wokulskiego przeszliśmy na Chrzanowski Rynek, aby w scenarii XIX-wiecznej ulicy przenieść się na chwilę do Warszawy na Krakowskie Przedmieście, do słynnego sklepu Jana Mincla i Stanisława Wokulskiego. Byli z nami: autor powieści „Lalka” - B. Prus, główni bohaterowie powieści - Stanisław Wokulski, Izabela Łęcka, Subiekt Ignacy Rzecki, były damy z salonów XIXw., w roli narratorek. Były również uroczę kwiaciarki, gazeciarze, którzy rozdawali jednodniówkę Kurjer Chrzanowski, wydany specjalnie na tę okazję, była modystka w swojej pracowni, która przygotowywała piękne kapelusze oraz wyspecjalizowane w podawaniu słodkości i wysmienitej kawy panny sklepowni w cukierni. Był również warszawski Katarzyniarz - nieodzowna postać dawnej, warszawskiej ulicy. Słowem cudny mieliśmy mamy klimat XIX wiecznej, warszawskiej ulicy. I tak oto rozpoczęła się nasza literacka podróż.

Fragmnty scenariusza, w które wplatane było głośne czytanie fragmentów „Lalki”.

NARRATOR Sam oto Bolesław Prus rozpoczął naszą opowieść o Warszawie XIX w., jej mieszkańcach, niespełnionej miłości Kupca Wokulskiego do arystokratki Izabeli Łękiej i jego najwierniejszym przyjacielu subieckim Rzeckim.

BOLESŁAW PRUS W początkach roku 1878, kiedy świat polityczny zajmował się po-

Olga Nowicka,
dział promocji MBP
w Chrzanowie,
moderatorka
Dyskusyjnego Klubu
Książki,
pasjonatka literatury
fol. B. Mucha



kojem san-stefańskim, wyborem nowego papieża albo szansami europejskiej wojny, warszawscy kupcy tudzież inteligencja pewnej okolicy Krakowskiego Przedmieścia niemniej gorąco interesowała się przyszłością galanterijnego sklepu pod firmą J. Mincel i S. Wokulski.

NARRATOR Tak oto B. Prus rozpoczyna swoją opowieść o Warszawie XIXw. czyli Lalkę.

Jesteśmy w Warszawie przy Krakowskim przedmieściu gdzie w renomowanej jadłodajni, na wieczorną przekąskę zebrał się właściciel składów bielizny i win, fabrykanci powozów i kapeluszy, poważni ojcowie rodzin i posiadacze kamienic bez zajęcia. Zatopieni w kłębach dymu cygar i pochyleni nad butelkami z ciemnego szkła obywatele tej dzielnicy, również dużo

NARRATOR Kalka, która zyskała miano epickiej panoramy Warszawy miała początkowo nosić tytuł „Trzy pokolenia” i rzeczywiście dzięki pamiętnikom subiekta Rzecka, fabuła powieści obejmuje prawie 40 lat. Przypadek zdecydował, że od tego tytułu odstąpił jak sam pisał w liście do przyjaciela:

B. PRUS W powieści Lalka znajduje się rozdział poświęcony procesowi i kradzieży lalki, rzeczywistej lalki dziecinnej. Otóż taki proces miał miejsce w Wiedniu. A ponieważ fakt ten wywołał w moim umyśle skryzystalizowanie się, sklejanie się całej powieści, więc - przez wdzięczność - użyłem wyrazu lalka za tytuł.

NARRATOR Kalka więc jesteśmy już w sklepie galanterijnym pod firmą Mincel i Wokulski. Po Warszawie krąży pogłoski o rzekomym bankructwie kupca Wokulskiego. Ani jednak ciekawość ogółu, ani fizyczne i duchowe zalety trzech subiektów, ani nawet ustalona reputacja sklepu może nie uchroniłyby go od upadku, gdyby nie zawiadował nim czterdziestoletni pracownik firmy, przyjaciel i zastępca Wokulskiego, pan Ignacy Rzecki, który tak wspomina w Pamiętniku starego Subiekta

NARRATOR Kalka Bolesław Prus, prawdziwe nazwisko Aleksander Głowacki. Swoją pseudonim zacerpnął z herbu rodziny Głowackich, która to przez lata starała się udowodnić swoje szlacheckie pochodzenie. Oleś uczył się wybornie, odczytany, łatwo formułujący myśli, autor najlepszych wypracowań, pierwszosem próbkę literackie wydawał w Kurjerze Łobuzów - piśmieku wydawanym przez uczniów kl. VI lubelskiego gimnazjum.

NARRATOR Kalka Nim Głowacki stał się sławnym Bolesławem Prusem w jego duszy rozgrywała się swoista walka. Swoje rozterki 20-latek zapisywał w zeszytach-notatniku

B. PRUS Mam pociąg do zajęcia wysokiego stanowiska, a nawet do pewnego blasku: pociąg ten wyrobił się we mnie na skutek nieustannego marzycielstwa. Czeka mnie ciężka praca, zerwanie z kolegami, z nawyknięciami, jednym słowem, ze wszystkim.



DOKOŃCZENIE ZE STR. 9

NARRATORKA Autor „Lalki” już w szkole miał grono oddanych przyjaciół, wśród nich Juliana Ochorowicza, który po latach wspominał: Dopiero wtenczas będzie prawdziwa uciecha, jak przyjdzie Głowacki. To chłopiec wesoły i dowcipny, przy tym bardzo dobry matematyk i poeta. Głowacki figura niepoczesna, szczupły, smagły - czupryna czarna, gęsta i kędzierzawa, oczy przymrożone, bo krótki wzrok. Twarz wyrazista, wąsiki sypią się - granatowe kepi, mundur szkolny zapięty na wszystkie guziki. Temperament krwisto-choleryczny. Uspokojenie zewnętrzne zawsze wesołe, wewnętrzne melancholijno-choleryczne. Fantastyk. Wrażliwość wewnętrzna głęboka.

BOLESŁAW PRUS Moja droga do literatury była kręta. Debiutowałem wierszem „Do Pegaza” w Kurierze Niedzielnym, studia jednak wybrałem na Wydziale Matematyczno-Fizycznym w Szkole Głównej w Warszawie, by zaraz zacząć współpracę z „Przeglądem Tygodniowym”. Zawsze miałem zamiar wydać parę książek, tymczasem zadawałem się pojedynczymi artykułami.

NARRATORKA A jednak praca dziennikarska mu nie wystarczała, nadchodził czas nowel i opowiadań

BOLESŁAW PRUS Żartobliwe humoreski pisywałem pod pseudonimem Jan w Oleju, a pierwsze opowiadania i felietony jako Bolesław Prus pisałem. Podpisywałem się pseudonimem, wprost ze wstydu, że takie głupstwa piszę. Dowody do dumy dały mi dopiero „Kroniki Tygodniowe” kolejno drukowane w Kurierze Warszawskim, Kurierze Codziennym i Tygodniku Ilustrowanym. Oby zostawić coś po sobie, a że już zaczynam się orientować w beletrystyce, więc zamiast krytyk wolę napisać kilka powieści z wielkich pytań naszej epoki.

NARRATORKA Przełom lat 80-tych i 90-tych - wtenczas spod jego pióra wyszły najważniejsze dzieła: Lalka, Emancypantki, Faraon.

BOLESŁAW PRUSA tymczasem się zakończyła. Oktawię poznałem mając zaledwie lat osiem i o rok starszy od niej byłem.

NARRATORKA Czas pokazał, że ich wzajemna sympatia zaowocowała głębokim uczu-

ciem. W liście do ukochanej pisał

BOLESŁAW PRUS Pomyśl Pani, że jest człowiek, któremu jedno słowo Twoje więcej może wskazać obowiązków i dać sił do ich wykonania, jak wszystkie teorie nad którymi pracował dotąd. Czy więc nie należałoby nam już zbliżyć się do siebie, poznać się wzajemnie lepiej i wzajemnie pracować dla przyszłych rezultatów

NARRATORKA Po kilku miesiącach korespondencji śmieiej pisał już do niej: Należymy już do siebie i basta! Ceremonie więc miejsca mieć nie mogą między nami. Ślub odbył się więc w styczniu, w Lublinie. Pani Głowacka otrzymała w prezencie ślubnym od męża maszynę do szycia. Żona Prusa - Oktawia w małżeństwie odgrywała rolę pierwszoplanową. Przyjaciel Prusa w liście do Kazimierza Tetmajera pisał: Śmieję się ale gdybym już miał się ożenić wybrałbym żonę na podobieństwo Oktawii Głowackiej. Cóż to za kobieta.. To osoba wielkiego, choć prostego serca, , mimo pozorów zupełnie nie taka taka znowu pospolita, szalenie dyskretna. I to już ja w zasadniczy sposób wyróżnia od wszystkich sióstr Ewy.. Poza tym niezwykle taktowna. Swoim sławnym mężem ani się chwali, ani popisuje. Takich kobiet nie spotyka się na co dzień.

NARRATORKA Ulubionym miejscem wspólnych wycieczek państwa Głowackich był Nałęczów. Willa Pod Matką Boską w Alei Lipowej była ich rezydencją. Mieli wilka słabość do dzieci. Ich dramat życiowy związany z oczekiwaniami latorośli ciągnął się latami. Pogodzeni z losem wzięli pod opiekę siostrzeńca Oktawii Emila. Prus żartobliwie nazywał go Psujackiem. Prawdziwa tragedia przeżyli kiedy Emil w wieku 18 lat z powodu nieodwzajemnionej miłości popełnił samobójstwo.

BOLESŁAW PRUS „Lalka” zaczęła się ukazywać regularnie w „Kurierze Codziennym”. Właściciele pisma Gebethner i Wolf już w maju zaproponowali mi posadę. Pierwsze recenzje nie były zachwycające. Zarzucali mi rozwlekłość i zagmatwaną kompozycję. Takie toż losy polskich idealistów na tle społecznego rozkładu. Ludzie dobrzy marnują się, a lotrom dzieje się dobrze. Że kobiety dobre nie są szczęśliwe, a kobiety złe są ubóstwiane. Że ludzie niepospolici rozbijają się o tysiące

przeszkód, a człowieka czynu gnębi powszechna nieufność i podejrzliwość. Ot taki krajobraz!

NARRATORKA Warszawa w powieści Prusa została odtworzona z reportażową wręcz starannością i dbałością o szczegóły topograficzne oraz obyczajowe. W 1935r. stoletczy dziennikarz Gazety Polskiej Tadeusz Hiż, przeprowadził wywiad z żoną nieżyjącego już pisarza. W artykule „Godzina u Pani Oktawii” znalazły się ostatnie wspomnienia wdowy dotyczące sylwetki i twórczości jej męża. Sędziwa pani Oktawia doskonale pamiętała okoliczności powstawania utworu i prawdziwe życiorysy literackich postaci.

NARRATORKA Kobiet z arystokracji mąż mój nigdy nie znał osobiście i w ogóle stronił od tej sfery, ale nie wszystko w „Lalce” jest wyłącznie tworem wyobraźni. Takich typów jak stary subiekt spotykał wielu jeszcze w Lublinie.. Tak samo z Lublina wzięty jest żywcem sklep od którego opisu rozpoczyna się „Lalka”, łącznie z tym pajacem wystawionym w oknie. A ten Leon agitator to rodzony brat mojego męża, o 12 lat od niego starszy. [Ochocki to oczywiście Ochorowicz. Doktor Szuman, ten dziwak z „Lalki”, to dobry nasz znajomy. Żyd z pochodzenia, który leczył mnie jeszcze, gdyśmy mieszkali na Twardej. Kochał się romantycznie w jakiejś panience, Polce, która umarła na suchoty.

NARRATORKA 13 lat później... Bolesław Prus rzadko opuszczał Warszawę. Nie należał do osób, które czerpią przyjemność z podróży. Cierpiał na lęk przestrzeni (agorafobię). Pisał: Są ludzie-ptaki i ludzie-drzewa. Ja na przykład lubię kwitnąć na miejscu, a gdy puszczam się w dalszą drogę, choćby do Nałęczowa, już w Jabłonninie miałbym ochotę popasać?

NARRATORKA Chyba nikt z Żyjących twórców nie mógł dorównać autorowi „Emancypantek” i „Lalki” w znajomości kobiecej natury. Ich psychika i dusza fascynowały go. W liście do Oktawii Rodkiewiczowej, przyszłej żony Stefana Żeromskiego pisał:

BOLESŁAW PRUS Tonę w rozmyślaniach o kwestii kobiecej, a myśląc o niej i rejestrując żywe fakty, widzę, jak często i jak podle mężczyźni, a raczej: my, mężczyźni, wyzyskujemy kobiety.

DOKOŃCZENIE NA STR. 11



DOKOŃCZENIE ZE STR. 10

Odkrycie to mocno mnie skrusza i upokarza, i tym tylko pociesza się, że między kobietami, od czasu do czasu trafiają się takie gałgany, że płacą rozdajowi męskiemu z procentem.

NARRATORKA O kobietach ciąg dalszy... O pozycji i działalności kobiet Prus wypowiadał się z pewną dozą uszczypliwości i rozbawienia, czasem z autentycznym podziwem.

BOLESŁAW PRUS Sprawy bowiem publiczne, jeżeli kiedy były u nas w rękach mężczyzn, to już dziś stanowczo przeszły w ręce kobiet, jeżeli kto sądzi, że tryumfy płci pięknej kojarzą się na wyrobie słomkowych kapeluszy, ten jest w błędzie. Naprawdę zaczynam wierzyć, że kobiety wkrótce zostaną ministrami, jenerałami, katami, reformatorami itd. Posłuchajcie tylko co się wyrabia. Jedna dama stoi na czele instytutu, gdzie wykładają „gimnastykę szwedzką”. Druga uczy swoje rodaczki jeździć konno i podobno uczy znakomicie. Trzecia zaś, co już jest rzeczą niepodobną do wiary!, założyła remizę, czyli wynajem powozów.

NARRATORKA Mało kto wie, że Bolesław Prus żywo interesował się zjawiskami paranormalnymi, mediumicznymi. W mieszkaniu przyjaciela Prusa Juliana Ochorowicza odbywały się seanse spirytystyczne. Kiedy słynne medium włoskie Eusapia Palladino odwiedziła Warszawę, wśród grona zaproszonych na seans gości znalazł się również ilPrusso (tak nazywała pisarza Eusapia). Sam Prus tak komentował: W kwestii zjawisk mediumicznych, trzymam się bardzo ostrożnie. Bynajmniej nie należę do nawróconych; bo chociaż widziałem rzeczy nadzwyczajne nie robiłem jednak „doświadczeń” - a to wiele znaczy. Nie radzę też czytelnikowi, żeby przesiadywał po ciemku nad stołami; niech lepiej robi to na czym się zna i co mu chleb daje.

NARRATORKA Autor „Lalki” uchodził za człowieka spokojnego i łagodnego, z nutą specyficznego humoru. Taki też wizerunek wylania się z jego kronikarskich relacji. Zdarzało się jednak, że niekiedy odkrywał swą inną naturę. Tak mó-

wił do swoich przyjaciół:

BOLESŁAW PRUS Ostrzegam, że ja wówczas gdy pisze, jestem „wściekły pies”. Jestem dziłki, opryskliwy, nietowarzystki, posępny, impertynent, słowem - choroba morska.

NARRATORKA Rękopis powieści „Lalka” nie zachował się w całości. Ocalała jedna trzecia tekstu, przechowywana jest w Bibliotece Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy, której to instytucji, Prus przekazał na mocy testamentu znaczna część swego archiwum i księgozbioru. Losy reszty rękopisu nie są znane.

BOLESŁAW PRUS Kończąc już powoli powieść „Lalka” jest rok 1890 losy moich bohaterów potoczyły się może nie tak jakby chcieli, ale to ja jako pisarz decyduje w ich imieniu. Takie ot życie?.

• Przed państwem wystąpili:

Zbigniew Klatka (Stowarzyszenie „Seniorzy Alwerni”, Teatr Ludowy „Tradycja” w Okleśnej) – Bolesław Prus, Edward Górecki (Galeria „Drzewie” w Porębie Żegoty) – Ignacy Rzecki, Olga Piotrowska (I LO Chrzanowie), Ewelina Deluga, Olga Nowicka (MBP w Chrzanowie) – narratorki, Ernestyna Lewandowska (MBP w Chrzanowie) – modystka, uczniowie I LO w Chrzanowie: Weronika Nowicka z PG nr 2, Paulina Deluga PG nr 1 – Kwaciarki: Marysia Więclaw, kwaciarka z Kwaciarni Usłane Kwiatami, sklepowe – paniąże Sklepu Raz na Ludowo, Pani z Cukierni LINDA

• Patronat lokalny: Burmistrz Miasta Chrzanowa

• Patronat medialny: Tygodnik Ziemi Chrzanowskiej „Przełom”, Chrzanowska Telewizja Lokalna

• Partnerzy: Usłane Kwiatami Kwaciarnia w Starym Stylu w Chrzanowie – Ewa Błaszczewicz-Więclaw, Cukiernia i Kawiarnia Linda w Chrzanowie, Tygodnik Ziemi Chrzanowskiej Przełom

• Współpraca: Sklep Raz na Ludowo, Parafia MB Różańcovej w Chrzanowie, I Liceum Ogólnokształcące w Chrzanowie, Publiczne

Gimnazjum nr 2 w Chrzanowie, grupa teatralna pod kierunkiem Pań Miry Iwaszkiewicz i Beaty Pstruchy,, MOKSiR w Chrzanowie, Muzeum w Chrzanowie, Komenda Powiatowej Policji w Chrzanowie

• Goście czytający fragmenty „Lalki”: Tadeusz Arkit – Poseł RP, Robert Maciaszek – Poseł RP, Marek Sowa – Marszałek ds. Małopolskiego, Stanisław Bisztyga – wiceprezes Zarządu Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, Róża Thun – Europoseł – NAGRANIE, Adrian Gaj – Prezes Stowarzyszenia Inicjatywa Chrzanów, Klubowicz DKK, Marek Niechwiej – Burmistrz Miasta Chrzanowa, Beata Wątor – Zastępca Burmistrza Miasta Chrzanowa ds. Społecznych, Ks. Grzegorz Pieróg – Proboszcz Parafii matki Bożej Różańcovej, Janusz Kawala – Sekretarz Powiatu, Starostwo Powiatowe w Chrzanowie, Ryszard Sobieraj – Prezes Zarządu Towarzystwa Krzewienia Tradycji Kawalerii Polskiej im. Rotmistrza Witolda Pileckiego w Chrzanowie, Bożena Bierca – Dyrektor I LO Chrzanów, Lucyna Kozub – Jentys – Prezes UTW Chrzanów, Michał Gawroński – Radny Powiatu Chrzanowskiego, Jolanta Zubik – Wiceprzewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki, Starostwo Powiatowe Chrzanów, Kamil Bogusz – Przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji przy Radzie Miejskiej w Chrzanowie, Wojciech Talowski – Dyrektor Powiatowego Ośrodka Wsparcia Dziecka i Rodziny w Chrzanowie, Anna Kasprzyk – Radna Rady Miejskiej w Chrzanowie, Agnieszka Bąk – Muzeum w Chrzanowie, Jan Smółka – Dyrektor MOKSiR, Łukasz Więcek – klubowicz, czytelnik biblioteki, Kantor Kościoła św. Rodziny w Chrzanowie

• Koordynator akcji: Dział Promocji Biblioteki i Upowszechniania Czytelnictwa, MBP Chrzanów

Jakie arcydzieło towarzyszyć nam będzie podczas przyszłorocznej edycji 2016? Chrzanów stawia na „Chłopów” Władysława Reymonta. Pomysł na literackie widowisko już jest!

Olga Nowicka

Subiektywny przegląd wydarzeń kulturalnych i turystycznych ziemi chrzanowskiej

KULTURALNY CHRZANÓW



Ostatni kwartał 2015 roku jest szczególnie dla naszego miasta ze względu na przypadający na niego okres świąteczny. Oto przegląd najważniejszych imprez. Październik

Od 1 października w galerii wystawowej Biblioteki będzie dostępna wystawa ze zbiorów Katolickiego Centrum Kultury w Krakowie: JAN PAWEŁ II – APOSTOŁ POKOJU.

14 października o godz. 18:00 zapraszamy do Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji, gdzie odbędzie się recital EDYTY GEPPERT z udziałem Piotra Matuszczyka (fortepian) i Jerzego Szareckiego (trąbka), wg scenariusza i w reżyserii Piotra Loreta. Recital Edyty Geppert to znakomita okazja do spotkania z Jej niezwykłym kunsztem interpretatorskim i z tak rzadką już dziś umiejętnością budowania ostro skontrastowanych nastrojów. To niezwykła okazja przeżycia emocji, jakich mogą dostarczyć publiczności tylko nieliczni, obdarzeni prawdziwą charyzmą artyści. Tego samego dnia o godzinie 17:00 w Muzeum - Oddział Wystaw Czasowych „Dom Urbańczyka” odbędzie się spotkanie dyskusyjne pt.: MUZYKA I MALARSTWO z udziałem prof. Czesława Dźwigaja. Spotkanie towarzyszy trwającej od września wystawie POLIFONIE - rysunek malarstwo rzeźba.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na kolejne spotkanie z cyklu WSZECHNICA CHRZANOWSKA: TERESA BIGAJ - ŻYCIE CODZIENNE MIESZKAŃCÓW BABIC NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU - zebrane informacje historyczne ubarwione wspomnieniami mieszkańców o ich przodkach. Materiał ten stanowi część przygotowywanej monografii gminy. Na spotkaniu, które odbędzie się 23 października o godz. 17:00 zostaną zaprezentowane dotąd niepublikowane dokumenty, fotografie i pamiątki.

„Czy Twój związek po paru latach jest dalej szczęśliwy, czy wymaga specyficznej kuracji?” W diagnozie i terapii pomoże SEKS DLA OPORNYCH w wykonaniu Teatru Bagatela – MOKSiR: 24 października godz. 18.00. 31 października w Starej Kotłowni prawdziwe święto dla fanów punk rocka i ska. Zagrają zespoły THE TREPP oraz GA GA ZIELONE ŻABKI.

Listopad

Polskie Towarzystwo Turystyczno Krajoznawcze zachęca do udziału w prezentacji multimedialnej pt. MILITARIA Z PÓL BITEWNYCH. I i II WOJNA ŚWIATOWA W BIESZCZADACH I BESKIDACH oraz obejrzeniu wystawy pod tym samym tytułem. Wystawa dostępna będzie od 2 listopada w Bibliotece, natomiast prelekcja, którą poprowadzi Waldemar Piekarczyk odbędzie się 3 listopada o godz. 17:30. Również dla miłośników turystyki od listopada dostępna będzie wystawa MAŁOPOLSKA. CZTERY PORY.

4 listopada o godz. 17:00 w „Domu Urbańczyka” odbędzie się kolejne spotkanie dyskusyjne pt.: POEZJA I RZEŻBA z udziałem prof. Czesława

Dźwigaja, które towarzyszy trwającej od września wystawie POLIFONIE - rysunek malarstwo rzeźba. Wśród licznych imprez organizowanych przez chrzanowskie instytucje kultury znajduje się podsumowanie projektu NIE JESTEŚMY SAMIrealizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaciele Staszica, z udziałem słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku i uczniów I Liceum Ogólnokształcącego w Chrzanowie. Spektakl teatralny DZIADY A. Mickiewicza i wernisaż wystawy fotografii relacjonującej przebieg realizacji projektu odbędzie się w Bibliotece 6 listopada.

11 listopada z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości odbędzie się w „Domu Urbańczyka” wspólnie PATRIOTYCZNE ŚPIEWANIE, natomiast 18 listopada zapraszamy na kolejne spotkanie z cyklu KAWIARNIA NAUKOWA.

Wydawało się, że o klimakterium zostało powiedziane już wszystko... Myliliśmy się! Elżbieta Jodłowska powraca z nowym hitem! „Klimakterium 2, czyli Menopauzy Szał” powstało na wyrażną prośbę publiczności, która chciała poznać dalsze losy bohaterki - już nie młodych, ale jakże młodych. Spektakl zobaczymy 12 listopada o godz. 19.00 w sali teatralnej MOKSiR.

Filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie obchodzić będzie 20 listopada swój jubileusz 60-lecia.

Kolejne spotkanie z cyklu: WSZECHNICA CHRZANOWSKA: Marian Kwiatkowski, Elekrownia Siersza Wodna odbędzie się w Bibliotece 27 listopada o godz. 17:00.

Listopad to również czas trwających wystaw w Chrzanowie. Wśród nich wystawa OŚWIATA ZIEMI CHRZANOWSKIEJ, którą będzie można zobaczyć już od 28 listopada w Domu Urbańczyka.

15 listopada na sali teatralnej MOKSiR odbędzie się XI WIELOPOKOKOLENIOWY PRZEGLĄD ZESPOŁÓW CHÓRALNYCH pod patronatem Burmistrza Miasta Chrzanowa. Celem przeglądu jest popularyzacja pieśni chóralnej, prezentacja dorobku chórów oraz zachęta słuchaczy do wstępowania do zespołów chóralnych. W przeglądzie mogą brać udział amatorskie chóry dziecięce, młodzieżowe i dorosłe. Występ zespołów ocenia jury powołane przez organizatorów.

Na Chrzanowskie Spotkanie Folklorystyczne BOSA NÓŻKA, którego celem jest przypomnienie zanikających gatunków dziecięcego folkloru słownego i muzycznego zapraszamy do MOKSiR-u 19 listopada na godz. 10:00.

22 listopada o godz. 10:00 moksirowski Teatr IMAGINARIUM z okazji MIĘDZYKRAJOWEGO DNIA PLUSZOWEGO MISIA przygotowuje spektakle teatralne dla najmłodszych. Klub Stara Kotłownia zaprasza na ANDRZEJKI w klimacie ska, punku i rocka z zespołem KONIEC ŚWIATA - 28 listopada o godz. 19:00.

Grudzień

Grudzień to miesiąc magiczny ze względu na

przypadający okres świąteczny, a co za tym idzie... w naszym mieście będzie się naprawdę wiele działo! Już od 1 grudnia w Bibliotece dla miłośników fotografii dostępny będzie FOTOFESTIWAL OPOWIEŚCI ORGANICZNYCH - wystawa zdjęć uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Chrzanowie pod opieką Karola Mroziewskiego z Fotoklubu Trzebińska Kinematografia przy PMDK w Trzebinii. W okresie od 5 grudnia br. do 6 stycznia 2016 r. odbędzie się CHRZANOWSKI JARMARK BOŻONARODZENIOWY. W tym okresie mają miejsce wydarzenia i działania artystyczne związane z najpiękniejszymi ŚWIĘTAMI BOŻEGO NARODZENIA. Przez miesiąc w instytucjach kultury i przestrzeni publicznej miasta prezentowane będą widowiska plenerowe, BOŻONARODZENIOWY SPEKTAKL BALETOWY DLA DZIECI, MIKOŁAJKOWY KONKURS PIOSENKI, DZIEŃ ŚW. MIKOŁAJA - patrona miasta, WIGILIA NA RYNKU, ORSZAK TRZECH KRÓLI, MAŁOPOLSKI PRZEGLĄD GRUP KOLEJNICZYCH HERODY, konkursy świąteczne. Przedsięwzięcia te, oprócz walorów artystycznych i edukacyjnych stanowić będą doskonałą płaszczyznę do wspólnych, świątecznych spotkań i integracji mieszkańców miasta. W okresie około świątecznym dzieci i młodzież będą mogły skorzystać z warsztatów bożonarodzeniowych organizowanych przez Muzeum.

Już po raz czwarty chrzanowska Biblioteka będzie obchodzić MIĘDZYKRAJOWY DZIEŃ WOLONTARIUSZA, który przypada na 5 grudnia. Książnica zachęca wszystkich, którzy dysponują wolnym czasem, chcą coś zrobić dla swojego regionu i jego mieszkańców, do włączenia się w działania biblioteki na zasadzie wolontariatu. Grudniowe spotkania w ramach KAWIARNI NAUKOWEJ odbędą się w „Domu Urbańczyka” 9 i 16 grudnia.

Koniec miesiąca i roku uświetni GALA SYLWESTROWA w sali teatralnej MOKSiR - u. Corocznie Chrzanów gości znakomitych artystów by wspólnie, przy dobrej muzyce, powitać Nowy Rok. Organizatorzy starają się każdego roku przybliżyć inny gatunek muzyczny oraz promować kulturę różnych narodów.

Grudniowe wydarzenia niosą ze sobą szereg przeżyć i niespodzianek, które na długo pozostają w pamięci mieszkańców.

Katarzyna Kowalska

Więcej informacji...

...można znaleźć na stronie www.kulturalnychchrzanow.pl poświęconej wydarzeniom kulturalno-rozrywkowym w Chrzanowie. Portal zawiera szeroki wachlarz imprez, z których każdy wybierze coś dla siebie. Ich organizatorami są gmina Chrzanów, miejskie instytucje kultury oraz organizacje pozarządowe.

facebook.com/kulturalnychchrzanow

Redakcja: kontakt@kulturalnychchrzanow.pl